

HUGOLIN LANGKAMMER OFM

## JEDNA TEOLOGIA DWUWARSTWOWEJ EWANGELII WOKÓŁ EWANGELII WEDŁUG ŚW MATEUSZA

Ewangelia Mateusza zawiera z jednej strony wiele wypowiedzi odnoszących się do bardzo wczesnej gminy palestyńskiej, zaś z drugiej – jest to dzieło o szerokiej, powszechnej perspektywie Kościoła. Fakt dwuwarstwowości stwarza do dziś problemy. Włączając się w nurt tych zagadnień, pragniemy odpowiedzieć na jedno zasadnicze pytanie, czy mimo tej dwuwarstwowości autor prezentuje jedną teologię. Omawiamy kolejno następujące kwestie: 1) geneza Ewangelii; 2) mesjańskość Jezusa; 3) Jezus a Prawo; 4) królestwo Boże i sprawiedliwość; 5) królestwo Boże i Kościół; 6) Kościół – nowy Izrael Boży.

### 1. GENEZA EWANGELII

Czytając Ewangelię św. Mateusza staje się wobec pewnego dylematu. Z jednej strony zawiera ona elementy treściowe, które mają znaczenie wyłącznie dla wczesnej gminy palestyńskiej. A te z kolei stanowią przeważnie tzw. *Sondergut*, czyli są tylko właściwe tej Ewangelii. Szczególnie warto zwrócić uwagę na słowa Jezusa mówiące o prześladowaniu uczniów i przekazaniu ich sądom synagogałnym czy ucieczce z „miast izraelskich” (Mt 10, 17-23) lub też o instrukcji w sprawie podatku dla świątyni (Mt 17, 24-27). Z tego wypływa pierwszy wniosek, że Ewangelia mieści w sobie bardzo starą tradycję sięgającą najstarszych czasów Kościoła, kiedy jeszcze Kościół powiązany był z Palestyną i z synagogą. Myśl tę potwierdza wiele wyrażen żydowskich, np.: *paraskene* (27, 62), *raka*, *gehenna* (5, 22), Belzebub (10,25) i aluzje do zwyczajów żydowskich: rytualne mycie rąk przed jedzeniem (15,2), noszenie filakterii itp. Ostatnia uwaga niekoniecznie musi potwierdzać starożytność tradycji. Mówi jednak na pewno o adresatach, którymi są chrześcijanie żydowskiego pochodzenia, co najmniej w większości. Nie są to jednak chrześcijanie pierwszej generacji, gdyż z Mt 22,7 dowiadujemy się, że „król” kazał spalić „miasto zabójców” wskutek znęcania się

nad jego sługami. Jest to wyraźna aluzja do zniszczenia Jerozolimy. W związku z tym powstaje pytanie, dlaczego ewangelista, pisząc przecież dla innej już generacji, podejmuje starą tradycję z czasów Jezusa. Można to wyjaśnić dwoma argumentami: albo mamy do czynienia z podwójną redakcją Mt, albo autor (jeden) podejmuje (spisaną?) tradycję, by na jej tle z dystansu historii dawniejsze dzieje i dawniejszą sytuację przenieść w konkretną nową sytuację gminy, do której kieruje swoje dzieło<sup>1</sup>. Za ostatnią sugestią przemawiałby fakt struktury Mateuszowej Ewangelii. Można ją w sposób naturalny podzielić na siedem części. Pierwsza mieści w sobie Ewangelię dzieciństwa Jezusa, tworząc jakby prolog do całości. Rozdziały 3-25 podzielone są na pięć grup, z których każda zawiera partię narracyjną oraz mowy, a każda mowa krótkie wprowadzenie (5,1-2; 10,1-5; 13,1-3; 18,1-2; 24,1-3) i kończy się zdaniem: „I stało się, gdy Jezus zakończył wszystkie te nauki [...]” (7,28; 11,1; 13,53; 19,1; 26,1). Części narracyjne i mowy ściśle się wiążą. Opowieści ujawniają rozwój wydarzeń związanych z Jezusem Mesjaszem, mowy zaś ukazują, jak rozwija się królestwo niebieskie zainicjowane przyjściem Mesjasza. Jeśli więc za część pierwszą uważać będziemy prolog, a za ostatnią historię męki i zmartwychwstanie, to wyłania się pięć grup tematycznych, wokół których skupiają się wydarzenia związane z Jezusem i jego mowy: 1) Objawienie się królestwa: wstępne przejawienie się 3-4; program królestwa (kazanie na górze) 5-7. 2) Zbawcze posłannictwo Jezusa: dziesięć cudów 8-9; mowa misyjna 10. 3) Ukryte królestwo: opozycja i rozłam 11-12; przypowieści o królestwie 13. 4) Rozwój królestwa: formowanie uczniów 14-17; mowa o wspólnocie 18. 5) Wydarzenia przed męką: rosnąca opozycja judaizmu 19-22; wydanie sądu 23-25.

Rozdziały 26-28 mówią o męce i zmartwychwstaniu Jezusa<sup>2</sup>

Czy na podstawie tej struktury możemy coś bliższego powiedzieć o celowości Ewangelii. Pierwsza mowa i ostatnia skierowane są do szerszego grona, natomiast druga i czwarta do grupy dwunastu, którzy stanowią jakby konstytutywną całość. Środkowa mowa dotyczy zasadniczego posłannictwa Jezusowego, tj. królestwa niebieskiego. Obie grupy (do tej najwyższej wartości) powinny stać w odpowiedniej relacji. Z tego wynika, że Mateusz posługuje się strukturą koncentryczną (królestwo niebieskie na zasadzie podwójnej korespondencji uczniowie – apostołowie).

Czy taką korespondencję zauważa się także pomiędzy pierwszą częścią i ostatnią? W prologu autor nadaje Jezusowi znamieny tytuł „Syna Abra-

<sup>1</sup> Wydaje mi się, że w genezie tradycji Ewangelii można by przyjąć pewną ewolucję. Ale już nie w przejściu tradycji przez ewangelistę do redakcji samej Ewangelii. Podobnie na to zagadnienie patrzy J. Homerski powołując się na P. Benoit oraz M. – E. Boismarda i wyraźnie określa, jakie etapy składają się na tzw. Mateusza pośredniego, zawierającego dokument „A” uzupełniony źródłem „Q” Zob. *Ewangelia wg św. Mateusza*. Poznań 1979 s. 25-31.

<sup>2</sup> Zob. W. J. Harrington. *Klucz do Biblii*. Warszawa 1982 s. 348-350.

hama” (1,1), pragnąc przez to powiedzieć, że jest urzeczywistnieniem obietnicy danej ongiś Abrahamowi: „Przez ciebie będą otrzymywały błogosławieństwo ludy całej ziemi” (Rdz 12,3). A więc Abrahamowi udzielono obietnicy powszechności zbawienia. Z tym hasłem teologicznym, umieszczonym na początku Ewangelii, koresponduje nakaz misyjny dany apostołom, a zawarty w epilogu, aby nauczali wszystkie narody (28,19-20). A więc dawne obietnice dopełnia zmartwychwstały Chrystus, który ma władzę powszechną („dana mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi”), polecając apostołom kontynuację swego dzieła już nie w Izraelu, lecz w Kościele. Ostatnią myśl podkreśla bowiem motyw chrztu następujący po poleceniu nauczania wszędzie. Kościół więc otwiera poprzez Jezusa swoje podwoje dla wszystkich, a tam gdzie się odbywa nauczanie i chrzest, tam po prostu jest Kościół. Nauczanie jednak i chrzest prowadzą do Jezusa. Nie jest to już ziemski Jezus, lecz zmartwychwstały Pan. Nie może przez to w Kościele chodzić tylko o przyjęcie nauki, lecz o przyjęcie Jego osoby. Podobnie jak przyjęto Jezusa ziemskiego, teraz Kościół żyje Chrystusem zmartwychwstałym. Przyjmując Jezusa, przyjmuje się Jego „przykazania” Nauka Chrystusa staje się równocześnie parenezą chrztu, a chrzest czyni wszystkich uczniami Jezusa – Kościołem.

Wydaje się więc, że Mateusz pragnie swojej gminie uzmysłwić fakt istnienia Kościoła, jego powszechność oraz jego fundament, którym jest zmartwychwstały Jezus Chrystus – Pan nieba i ziemi, a równocześnie ten Jezus, który na ziemi nauczał, dał swoje przykazania, był posłany do synów Izraela<sup>3</sup>

Rodzą się więc pytania decydujące o należyтым naświetleniu teologicznej celowości tej Ewangelii.

Pierwsze dotyczy osoby założyciela Kościoła.

## 2. MESJAŃSKOŚĆ JEZUSA

Dzieło zbawcze Jezusa, a szczególnie Jego śmierć i zmartwychwstanie, pierwotna katecheza widziała w świetle przepowiedni starotestamentowej. Wystarczy wskazać choćby na 1 Kor 15,36-5, jedno z najstarszych wyznań wiary, czy na późniejsze pisma NT, jak np. Ewangelię Jana, która zwłaszcza w opisie męki Jezusa powołuje się na wypełnienie się Pisma. Św. Paweł odbiega od tego rodzaju nawiązań do ST. Dla niego ST jest wprost skierowany do Chrystusa, jako *epaggelia* – obietnica i jako typos. W Jezusie i w Jego dziele zbawczym znajduje swoją pełną eschatologiczną realizację.

W Ewangelii Mateusza sprawa przedstawia się nieco inaczej. Autor wskazuje na wypełnienie się Pisma na osobie Jezusa. Czyni to bardzo często i przy

<sup>3</sup> Zob. L. Goppelt. *Theologie des Neuen Testaments*. Bd. 2. Berlin 1978 s. 544-548.

każdej okazji.) Gdy znalazł w tradycji istniejącej przed nim aluzje do pism ST, wykorzystuje je, precyzuje i dołącza wiele nowych. Tylko w tej Ewangelii znajdujemy tzw. cytaty refleksyjne. Stwierdzono, że nie opierają się one na LXX, z której korzystał Marek i literatura qumrańska, lecz na tekście zbliżonym do tekstu masoreckiego. Stąd też przypuszcza się, iż Mateusz przejął je ze zbioru jakiejś gminy palestyńskiej, która posługiwała się tym tekstem w dyskusjach z synagogą żydowską<sup>4</sup> Niezależnie od tego ewangelista wprowadza te cytaty, które już przypisuje się faktycznie jemu. Na ogół posługuje się zwrotem: *hina plērōthē* – aby się wypełniło, lub *to rhētheis* bądź *to rheten* – jak powiedziano.

Nim odpowiemy na pytanie, co Mateusz pragnie, zwłaszcza przez cytaty refleksyjne, podkreślić (jest ich jedenaście); warto jednak choćby o nich wspomnieć: dziewicze poczęcie (1,23), miejsce urodzenia Jezusa (2,6); ucieczka do Egiptu (2,15); rzeź niemowląt w Betlejem (2,18); przydomek „Nazarejczyk” dany Jezusowi przez Żydów (2,23); działalność w Galilei (4,15 n.); relacja o uzdrowieniach i zakaz rozszerzania wieści o nich (12,18-21); tajemnicza mowa przypowieści (13,35); wejście do Jerozolimy w Niedzielę Palmową (21,5); zdrada Judasza (27,9 n.).

Wydaje się, że te sprawy związane z Jezusem były u Żydów sporne i przyczyniały się do odrzucenia Jego mesjańskości. Cytaty refleksyjne miały więc charakter apologetyczny, swoistego jednak rodzaju. Można to wywnioskować z opowiadania o straży przy grobie Jezusa (27,62-66; 28,4.11-15). Fragmenty te nie zamierzają wykazać faktu zmartwychwstania Jezusa; taką wiarę suponują. Pragną natomiast określić jako fałsz żydowską interpretację pustego grobu. Podobnie więc cytaty refleksyjne nie mają wykazać autentyczności Jezusa Mesjasza, lecz zadać kłam opiniom i wątpliwościom Żydów, które wysuwali pod adresem Jezusa.

W kontekście całej Ewangelii i jej teologicznej celowości cytaty refleksyjne nabierają nowego znaczenia. Ich treść wskazuje każdorazowo na szczegół mesjańskości Jezusa według formuły: „Miłosierdzia pragnę, a nie ofiary” (Mt 9,13; 12,7 por. Dz 6,6).

Miłosierdzie Boże sprowadza więc Jezus wtedy na świat, gdy w pełni realizuje królestwo niebieskie, gdy idzie do wszystkich tych, którzy potrzebują lekarza (9,9-13), i przynosi wolność dzieci Bożych tym, którzy poszli za Nim nawet wtedy, gdy trzeba było złamać Prawo (12,1-8).

Jezus jest więc Mesjaszem głównie dlatego, że realizuje plany Boże wobec ludzi jako uniżony i miłosierny w stosunku do poniżonych i potrzebujących miłosierdzia<sup>5</sup>

<sup>4</sup> Zob. G. Strecker. *Der Weg der Gerechtigkeit. Untersuchungen zur Theologie des Matthäus*. München 1962 s. 21-29.

<sup>5</sup> Por. Goppelt. *Theologie* s. 548-551.

W tym znaczeniu Jezus jest Synem Dawida. Jest to ulubiony tytuł Mateusza. W Mk i Łk występuje tylko dwukrotnie (Mk 10,47 n. par; Łk 18,38 n.; Mk 12,35 n. par; Łk 20,41-44; Mt 22,41-46), zaś w NT opisowo w Rz 1,3. Mateusz używa tego tytułu aż siedem razy: dwukrotnie na podstawie Mk, a pięć razy od siebie (1,1; 9,27; 12,23; 15,22; 20,30 n.; 21,9.15; 22,45). Cztery razy wiąże ten tytuł z uzdrowieniami (9,27; 12,23; 15,22; 20,30 n.). Jest to zgodne z naczelnym programem Mateuszowej Ewangelii. Jezus jako miłośnierny przynosi zbawienie Izraelowi<sup>6</sup>

Ewangelista używa także tytułu „Pan”. Co więcej, w tych tekstach, w których Marek posługuje się określeniem *rabbouni* (10,51), Mateusz zastępuje to słowo, np. w 20,33 tytułem *kyrios*. Znamienne przy tym jest to, że uczniowie używają tego tytułu. Judasz zdradzając Jezusa nazywa Go *rabbi* (26,25), natomiast uczniowie „Pan” (26,22). W słowach Jezusa o naśladowaniu (8,18-22) uczony w Piśmie tytułuje Go; *didaskale* – nauczycielu, zaś uczniowie „Panie” (8,19.21).

Co Mateusz zamierza osiągnąć, gdy popaschalny tytuł „Pan” przenosi na życie ziemskiego Jezusa? Chce chyba powiedzieć, że kto Jezusa uznaje za Pana, może oczekiwać od Niego pomocy. Stąd też tytuł „Pan” czterokrotnie występuje w połączeniu z *eleēson* – zmiłuj się (9,27; 15,22; 17,15; 20,30 n.), a dwukrotnie z *sōson* – ocal (8,26; 14,30). Jezusa wzywa się jako Boga, o czym świadczy czasownik *proskynein* – oddać hołd (8,2; 9,18; 15,25; 20,20, por. 4,2 n.)<sup>7</sup>

Jezus więc jako Mesjasz i Pan ma prerogatywy Syna Bożego. Tytuł ten Mateusz przejął od Marka, u którego występuje on w scenie chrztu i przemienienia (Mk 1,11; 9,7), w głosach demona (Mk 3,11; 5,7) i wreszcie w wyznaniu setnika na krzyżu (Mk 15,39, por. Mt 27,54). Mateusz to wyznanie przenosi na uczniów. Zabrzmięwa ono po cudownym uciszeniu burzy (Mt 14,33), jak również w ustach Piotra pod Cezareą Filipową. Tytuł ten określa działalność zbawczą Jezusa. Mateusz jednak za źródłem Q kreśli bliżej relację Syna do Boga jako Ojca i do uczniów jako przekaziciela Bożego objawienia: „wszystko zostało Mi przekazane przez Mojego Ojca i nikt nie zna Syna, tylko Ojciec, i nikt nie zna Ojca, tylko Syn i komu Syn zechce objawić”

Specyfiką Ewangelii Mateusza jest inwokacja Boga Ojca. Przejęta jest ona z Ewangelii Marka: 14,36; 13,32 i 11,25, z Łukaszem wiążą ją trzy dalsze miejsca (Łk 2,49; 22,29; 24,49), a Mateusz dodaje tę inwokację aż trzydzieści razy. W Ewangelii Mateusza Jezus dwanaście razy nazywa Boga swoim Ojcem, a w pozostałych miejscach ojcostwo Boga rozszerza na uczniów.

Ewangelia Mateusza jest więc w pewnym sensie ewangelią o Bogu Ojcu. Niemniej w tym zawężeniu teologicznym obecna jest tendencja chrystolo-

<sup>6</sup> Por. J. Kudasiewicz. *Wstęp do Nowego Testamentu*. Poznań 1969 s. 231.

<sup>7</sup> Por. J. D. Kingsbury. *The Title „Kyrios” in Matthew’s Gospel*. JBL 94:1975 s. 246-255.

giczna. Jezus jest Synem Bożym w myśl swojego własnego świadectwa (11,27) i Jego działalności, a nie w myśl twierdzeń obcych jak w wypadku arcykapłana przy procesie Jezusa (26,63). Jezus jako Syn Boży objawia w sposób ostateczny i pełny Ojca, doprowadzając jednocześnie, jako Syn Dawida, historię zbawczą Izraela do jej punktu kulminacyjnego, stając się w nowej ekonomii zbawczej Panem, tj. Emmanuelem – Bogiem z nami (1,23)<sup>8</sup>

Z tej racji autor przejmuje wprawdzie z tradycji tytuł ziemskiego Jezusa, interpretuje go jednak i poniekąd zastępuje tytułem Chrystus i Syn Boży, jak to ma miejsce w wyznaniu Piotra. Dla Mateusza Syn Człowieczy to Mesjasz, Jezus, na którym spełniają się zamiary Boże. Stąd też Jezus nie podejmuje męki jako Syn Człowieczy, lecz jako Mesjasz (16,21). Zapowiedź męki zawarta w tym tekście – przekształcona z mowy bezpośredniej (Mk 8,31) na stwierdzenie – nie przedstawia więc Jezusa jako proroka z Nazaretu, który ma być wydany, lecz jako zapowiedzianego w ST Mesjasza spełniającego zbawczy plan Boży. Częste przekształcenie określenia Syn Człowieczy na inne tytuły chrystologiczne, a także zastąpienie tego określenia formułą *Ego* – ja (10,32 n.; 11,28; 16,18; 21,24 – *ego* bądź *kagō*, *plen lego hymin* (11,22.24; 26,24); *palin de legō hymni* (18,19; 19,24), jak również autorytatywne *amen* nie ukrywają intencji redakcyjno-teologicznej autora<sup>9</sup> Jezus jest prawdziwym Mesjaszem, obejmującym rolę Boga jako Syn Boży i Pan. Jedynie On odtąd stanie się normą, Prawem, a przede wszystkim przekazicielem objawienia Bożego. I odwrotnie, cokolwiek czyni, głosi, postanawia, to działa w zastępstwie samego Boga, jako Jego objawienia. Tylko z tej perspektywy zrozumieć można stosunek Jezusa do Prawa, Jego kategoryczne żądania i postulaty.

### 3. JEZUS A PRAWO

Kazanie na górze (Mt 5,21-48), tak charakterystyczne dla Jezusowej nauki, rozpoczyna się znamienym zdaniem: „Nie przyszedłem po to, by rozwiązać Prawo lub Proroków, lecz żeby je wypełnić” (Mt 5,17).

Pojęcie *nomos* – Prawo występuje w Ewangelii Mateusza tylko kilkakrotnie, (Mt 5,18, par.; Łk 16,17; 11,13 par.; Łk 16,16; Q 7,12; 15,6; 22,36. 40 – red.), podobnie zresztą jak u Łukasza. Ewangelista Marek nie zna tego terminu. Mateusz nadaje mu bardzo precyzyjny sens. Oznacza zawsze dekalog (15,2.6; 19,17) łącznie z wszelkimi innymi przepisami streszczonymi w przykazaniu miłości do Boga i do bliźniego (22,36-40). Z tekstu Mt 5,17

<sup>8</sup> J. D. Kingsbury. *The Title „Son of God” in Matthew’s Gospel*. BTP 5:1975 s. 3-31.

<sup>9</sup> J. D. Kingsbury. *The Title „Son of Man” in Matthew’s Gospel*. CBQ 37:1975 s. 193-202.

wynika, że Jezus to Prawo czymś uzupełnia, zastępuje, dopełnia jako nowy Nauczyciel (23,10), który naucza (5,2). Ewangelista nie robi wyraźnego rozróżnienia pomiędzy czasownikiem *didaskhein* – uczyć a *keryssein* – głosić.

Zestawiając je (4,27; 9,33; 11,1), podkreśla, że według niego wezwanie do wiary w Jezusa Chrystusa, kryjące się w głoszeniu ewangelii, jest zawarte w nauce etycznej. Dla Marka np. ważniejszy był fakt, że Jezus jest autentycznym nauczycielem. W Ewangelii Mateusza fakt ten został dostatecznie podkreślony przez wykazanie, iż jedynie Jezus jest ostatecznym przekazicielem objawienia. A więc może śmiało zwrócić uwagę na treść tego objawienia, będącą Jego nauką. Myśl ta rzutuje również na odbiorców Ewangelii Mateusza. Jest to wspólnota, której odpowiedź na głoszenie i nauczanie, po prostu na wezwanie w nich zawarte, przybiera konkretną postać posłuszeństwa wobec tego, co Jezus dopełnia – wobec nowego Prawa. Jest to odpowiedź konkretnej wiary owocującej w czynach: „Nie każdy, który Mi mówi: «Panie, Panie!», wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mego Ojca, który jest w niebie” (7,21): Choćby z tego tekstu widać, że i tematyka królestwa niebieskiego (tak bowiem tylko Mateusz formułuje), nie zatraciłszy wymiaru eschatologicznego, staje się rzeczywistością etyczną. Stąd też zrozumieć można, że ewangelista używa aż trzykrotnie formuły „Ewangelia o królestwie” (4,23; 9,35; 24,14) zamiennie ze zwrotem „Słowo o królestwie” (13,19). Królestwo niebieskie stało się czymś, czego się naucza.

W dziele Marka ewangelia dotyczyła Jezusa (Mk 1,1), a On z kolei urzeczywistniał królestwo Boże. W Ewangelii Mateusza radykalizm królestwa znika skoro: „każdy uczony w Piśmie, [...] stał się dzięki pouczeniu uczniem królestwa niebieskiego, podobny [...] do ojca rodziny, który ze swego skarbca wydobywa rzeczy nowe i stare” (13,52). Uczniem Jezusa staje się ten, kto otrzymał pouczenie o królestwie. Z kart tej Ewangelii nie znika całkowicie postulat pójścia za Jezusem, ale wezwanie do całkowitego nawrócenia, jako warunek osiągnięcia królestwa, straciło na ostrości<sup>10</sup>

#### 4. KRÓLESTWO BOŻE I SPRAWIEDLIWOŚĆ

Jedno jest pewne, że w tym dopełnieniu Prawa i proroków przez Jezusa zawiera się królestwo niebieskie – temat naczelny ośmiu błogosławieństw i kazania na górze. Sześć znamienych antytez, częściowo przez Mateusza zredagowanych, stoi wprost w przeciwieństwie do Prawa, a nie do jej żydowskiej interpretacji. Jezus więc faktycznie uzupełnia Prawo i żąda, by nowe Prawo było konsekwentnie przestrzegane: „Bądźcie doskonali, tak jak Ojciec wasz w niebie jest doskonały” (5,48)<sup>11</sup>

<sup>10</sup> J. Ashton. *Dlaczego napisano Ewangelie?* Warszawa 1977 s. 86-92.

<sup>11</sup> E. Szymank. *Teologiczna treść kazania na górze*. W: *Chrystus i Kościół*. Lublin 1979 s. 35-45.

Cechą królestwa niebieskiego, a zarazem punktem wyjściowym jest sprawiedliwość. Sprawiedliwość ta powinna przejawiać się w działaniu – aktywnej trosce o królestwo Boga (6,33). Sprawiedliwość jako owoc nauczania i królestwo niebieskie są więc do siebie zbliżone; może w taki sposób, że sprawiedliwość jest postawą konieczną w osiągnięciu królestwa, czyli prawidłowe postępowanie w stosunku do Boga i bliźniego (5,20; 6,1), z drugiej strony sprawiedliwość jest darem, danym w łączności z królestwem niebieskim. Postawę sprawiedliwości warunkuje słuchanie słowa i rozumienie go (Mt 13,23). Nowe Prawo uwarunkowane jest więc katechezą. Ci, którzy nie przestają się przysłuchiwać słowu, aby je pełniej zrozumieć, mogą dopiero przynieść owoc, jeden stokrotny, drugi sześćdziesięciokrotny, inny trzydziestokrotny (13,23). Rozumienie wymaga pouczenia (por. 13,51 n.). Z braku posłuchu na pouczenie Jezusa Izraela dotknęła największa tragedia: „Dlatego powiadam wam: Królestwo Boże będzie wam zabrane, a dane narodowi, który wyda jego owoce” (Mt 21,43; por. logia o sądzie 8,12; 22,13; 25,30; 22,11-14 i in.).

## 5. KRÓLESTWO BOŻE I KOŚCIOŁ

Zdanie to jest zrozumiałe z perspektywy Kościoła, który wyrósł na tle starego Izraela, ale nie ma z nim łączności, jest czymś nowym. Z perspektywy Kościoła ewangelista patrzy także na królestwo Boże. Zachowując żywą tradycję Jezusowego orędzia o królestwie jako o bliskiej, nadchodzącej realności i sile, która jest już w tajemniczy sposób obecna (por. Mt 11,12; 12,28), a w całej pełni się ujawni w eschatonie, ewangelista czyni z niego skarbnicę kościelnej nauki o Jezusie. Królestwo Boże należy teraz do Kościoła jako przedmiot Jego przepowiadania, jako środek misji. Mimo że jest darem, może się stać brzemieniem, jednakże lekkim w porównaniu z przepisami faryzeuszy (Mt 11,30). To, co jest darem, zamienia się w rozkaz. Znak Bożej życzliwości, jakim jest królestwo, staje się nakazem wypełniania wszelkiej sprawiedliwości. Dlatego słusznie mówi się przy analizie myśli Mateuszowej Ewangelii o królestwie, iż nauka Jezusa o królestwie i sprawiedliwości staje się wezwaniem do działania. Postulat etyczny jest niezbędny do osiągnięcia królestwa. Ono nie straciło swojego wymiaru eschatycznego. Sprawiedliwość i prawość mają się więc ostatecznie tak do królestwa, jak środek do celu.

Ale także odwrotnie, postulaty zawarte zwłaszcza w kazaniu na górze rodzą dzieło zbawcze, skutkiem czego jest wiara i pójście za Jezusem. Tę myśl uwidaczniają opisy zbiorowe w 4,23 i 9,35 złączone w rozdziale 8 i 9 z działalnością zbawczą Jezusa.

A to wszystko realizuje się już tu na ziemi – w Kościele. Ochrzczonym głoszona jest nowa nauka Chrystusa (28,19 n.), a nie odwrotnie. A więc ci,



którzy należą do Kościoła, stają się teraz uczniami Jezusa. Jednym słowem – Kościół zastąpił Izrael<sup>12</sup>

## 6. KOŚCIÓŁ – NOWY IZRAEL BOŻY

Jezus nawoływał do nawrócenia i głosił eschatyczne królestwo Boże. Fakt odrzucenia Jezusa przez Izrael w ujęciu Mateuszowej Ewangelii prowadzi do zrodzenia się Kościoła (tylko Mt 16,18; 18,17 posługuje się rzeczownikiem *ekklesia* wśród synoptyków), a eschatyczne królestwo Boże przyjmuje konkretne kształty Kościoła. Z tego równocześnie wynika, że Kościół otwiera swoje podwoje dla pogan, a w jego perspektywie Izrael może mieć miejsce wyłącznie w ramach nowego Izraela. Ewangelia podkreśla tę myśl w wieloraki sposób. W 1,21 interpretuje imię Jezusa w relacji do Izraela, któremu mają być odpuszczone wszelkie winy. Ale już w trakcie działalności Jezusa, ten lud objęty Bożym planem zbawczym dzieli się na tłumy – *hoi ochloi*, na razie jeszcze przyjmując Jezusa (8,27; 9,33; 15,31), oraz na przedstawicieli tego narodu, którzy z góry odrzucają Jezusa: „[...] tłumy pełne podziwu wołały: «Jeszcze się nigdy nic podobnego nie pojawiło w Izraelu!» Zaś faryzeusze mówili: «Wyrzuca złe duchy mocą ich przywódcy»” (9,33 n.).

Reprezentantów Izraela Mateusz charakteryzuje jako faryzeuszy nawet wtedy, kiedy tradycja nie podawała, kim są partnerzy rozmów Jezusa (3,7; 12,38; 22,34.41). Nadto łączy ich z uczonymi w Piśmie (5,20; 12,38; 23,2). Jezus zwracając się do jednych i do drugich (w relacji Mt 23,13-29) aż siedmiokrotnie użył słów „biada wam”

Można śmiało powiedzieć, że Ewangelia Mateusza zaostrzyła Jezusową krytykę faryzeuszy. Widziała w nich głównych wrogów Chrystusa. Publiczne przemówienie Jezusa Ewangelia rozpoczyna błogosławieństwem tych, którzy „łakną i pragną sprawiedliwości” (5,6), a kończy je wypowiedzeniem biada „syтым, którzy uważają się za sprawiedliwych” (23,12-29). Niewątpliwie chodzi o faryzeuszy. Oni to przyczynili się do śmierci Jezusa i doprowadzili lud do tego, że oskarżył Jezusa. Namiestnik rzymski umywa ręce w niewinności – a tłum krzyczy: „Niech przyjdzie Jego krew na nas i na nasze dzieci” (27, 24 n.). Jakby w harmonii z tym zdaniem stoi groźba Jezusa: „Dopełniaćcie i wy miary waszych przodków!” (23,32), którą kończy znamienne zdanie: „[...] aby spadła na was wszystka krew niewinna” (23,35). Groźba Jezusa przeradza się w wyrok sądowy<sup>13</sup>

Mateusz ukazuje go najpierw na przykładzie przypowieści o dzierzawcach winnicy (21,33-46). Zgładzenie syna, ostatecznego wysłańca Bożego,

<sup>12</sup> W. Trilling. *Das wahre Israel. Studien zur Theologie des Matthäus – Evangeliums*. 3. Aufl. München 1964 s. 75-80.

<sup>13</sup> Por. Goppelt. *Theologie* s. 561-564.

autor tak określa „Królestwo Boże będzie wam zabrane, a dane narodowi, który wyda jego owoce” (21,43). Podobnej treści jest przypowieść o ucztach weselnej (22,1-14). Słudzy zapraszający na ucztę zostali zlekceważeni i znieważeni. Skutkiem tego było zniszczenie „zabójców” i „spalenie ich miasta” (22,7). Nowe zaproszenie spotkało złych i dobrych. Gdy jednak król spostrzegł, że ktoś nie ma szaty godowej, kazał go wyrzucić „w ciemności” (22,13).

Ewangelista jaśniej nie mógł się wypowiedzieć. Czas łaski dla Izraela minął z chwilą odrzucenia przez Żydów Jezusa (21,41 por. 27,25). Czy jednak Izrael został całkowicie i definitywnie odrzucony? Czy przypadkiem w Mt 23,29 nie można wyczytać pewnej nadziei? Z drugiej strony ewangelista odnosi słowa groźby Jezusa także do Kościoła ośpałego, nie wydającego owoców zbawczych<sup>14</sup>

Kościół w Ewangelii Mateusza staje się jednak tą wielkością, w której obecnie dokonuje się spotkanie z Jezusem, w którym realizuje się królestwo Boże łącznie z potrzebną do tej realizacji sprawiedliwością i doskonałością.

Kościół powstaje z chwilą odejścia Jezusa i odrzucenia go przez Izrael. Ugrupowanie dwunastu ma miejsce za ziemskiego Jezusa (Mt 10,1; 11,1), ale pełny Kościół powstaje po zmartwychwstaniu Chrystusa (Mt 28,19 n.), gdy poleca swoim uczniom, by z ludzi wszystkich narodów uczynili uczniów (*mathēteusate panta ta ethnē*). Decydującym elementem w tym powstaniu powszechnego Kościoła jest chrzest (*baptizontes*) i wierne przekazanie nauki Jezusa (*didaskontes*). Mandat eklezjalny będący równocześnie mandatem misyjnym, dotyczącym czasów od zmartwychwstania Chrystusa, koresponduje z obietnicą daną Piotrowi – skale, na której Jezus zbuduje swój Kościół. Wynika stąd niedwuznacznie, że bez Piotra nie ma Kościoła w wizji Mateuszowej Ewangelii. Tak więc apostołowie na czele z Piotrem mają, podobnie jak Mistrz i w łączności z Nim, autorytatywnie nauczać, ale i czuwać nad autentycznością przekazu („uczcie je zachowywać wszystko, co wam przekazałem”). Podstawą mandatu Chrystusowego, zlecenia nakazu i przekazu, jest zarazem „wszelka władza” Jezusa otrzymana od Ojca. Nadto Kościół apostołowski, który ma ogarnąć nowych uczniów bez różnic etnicznych i wyznaniowych, nie może zatracić ani na moment łączności z Chrystusem: „Oto ja jestem z wami po wszystkie dni [...]” Jego obecność w Kościele jest jednocześnie gwarancją autentyczności przepowiadania Kościoła. Podobnie jak rabini mówili o *shekhinie*, tj. obecności Boga, tak Ewangelia Mateusza mówi o obecności Chrystusa w Kościele, nawet o modlitewnej grupce uczniów złączonych z Nim: „Gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem

<sup>14</sup> Bardzo radykalnie ujmuje sprawę rozprawy Kościoła z judaizmem w Ewangelii Mateusza R. Hummel. *Die Auseinandersetzung zwischen Kirche und Judentum im Matthäus Evangelium*. München 1963.

pośród nich” (18,20). Jest obecny w Kościele jak Bóg i na sposób Boga, tzn. skutecznie – zbawczo.

W tym oto Kościele realizuje się obecnie królestwo Boże jako postulat, ale i jako dar. Kościół jest nowym ludem Bożym, który wyda owoce tego królestwa (21,43), dlatego że z królestwem Bożym wiąże się sprawiedliwość, Boża postawa nowych uczniów Jezusa (6,33). Niemniej jest to postawa, którą trzeba wciąż zdobywać, trzeba ją zakotwiczyć w woli Bożej (19,1-9; 15,4), skoncentrować na miłości (22,39 n.) i doskonalić na wzór Chrystusa. Nowy lud Boży nie może wtedy zapatrzeć się w pewne prawidła, reguły, struktury i formy, służące do umocnienia wspólnoty. Owszem one są konieczne i potrzebne. Ewangelia jest jednak głównie wezwaniem Jezusa do doskonałego pełnienia nowego Prawa. Dlatego tylko ta społeczność ocali uczniów w dniu sądu, która pełniła autentyczną wolę Bożą, co uwydatniają szczególnie przypowieści o gościu bez szaty godowej (22,11-14), o leniwym słudze, który zakopał swoje talenty (25,30), czy o pannach, które nie napełniły lampy oliwą (25,11 n.). Kościół nie powinien jednak czekać na sąd ostateczny. Już teraz trzeba zadbać o ład w gminie (18,17), już teraz Kościół posiada władzę związywania i rozwiązywania (18,15). Niemniej na gruncie Kościoła aż do końca będą rosły chwasty i zboże (13,36-43). Przeciwnieństwa te Ewangelia pojmuje jako absolutne i eschatologiczne. Dlatego tak bardzo nalega, by gmina dała posłuch postulatami miłosiernego Jezusa, pragnącego, by wszyscy stali się Jego uczniami – Kościołem<sup>15</sup>

#### ZAKOŃCZENIE

Artykuł rozpoczęliśmy pytaniem dotyczącym genezy Ewangelii Mateusza. Szczególnie ważne były dwa stwierdzenia, że ewangelista odróżnia jakby uczniów od grupy dwunastu. Apostołowie są przede wszystkim uczniami, zwartą grupą wybraną przez Jezusa. Co więcej – ostatnią grupę ewangelista upodabnia jakby do Jezusa. Mają Go zastąpić w nauczaniu i głoszeniu. Drugie stwierdzenie dotyczyło odbiorców kerygmatu i nauczania apostołowskiego. Mają to być nowi uczniowie w Kościele, który Jezus zaczął formować już za swojego życia, głosząc – jako autorytatywny przekaziciel objawienia Bożego – królestwo Boga, jego sprawiedliwość i postulaty skupiające się wokół nowego Prawa osadzonego na miłości. To Boże skierowanie było przeznaczone dla Izraela. Ale Izrael odrzucił definitywnie Jezusa. Jezus więc nauczając „uczniów” zlecił, by tę samą naukę przekazali nowym ucz-

<sup>15</sup> Do refleksji o Kościele zob. także W Trilling, *Matthäus. Das kirchliche Evangelium. W: Gestalt und Anspruch des Neuen Testaments*. Würzburg 1969 s. 186-199. Wiadomości z zakresu egzegezy warto uzupełnić bardzo instruktywnymi dociekaniem o Kościele od strony teologii dogmatycznej, zawartymi w książce Cz. Bartnika, *Kościół Jezusa Chrystusa*. Wrocław 1982.

niom – Kościołowi, w którym realizuje się obecnie królestwo Boże jako dar i zarazem postulat. Dlatego Kościół nie może być zwolniony od ciągłego dążenia do pełni, do doskonałości.

Stąd też mimo dwuwarstwowości Ewangelii Mateusza jej teologia jest jedna: przenosi Jezusa i Jego nauczanie jako jedyną i absolutną normę na platformę Kościoła. Kościół jest tam, gdzie Jezus naucza i gdzie kontynuuje się apostolski przekaz tego nauczania.

## EINE THEOLOGIE IM ZWEISCHICHTEN-EVANGELIUM DES MATTHÄUS

### ZUSAMMENFASSUNG

Obwohl das Matthäusevangelium in seiner Genese zwei Schichten aufweist, ist der theologische Gedankengang einer. Das alte Israel hat Jesus nicht angenommen. Daher wendet er sich zu einem neuen Jüngerkreis – zur Kirche. Jesus bestellt die Zwölf in diesem Kreis, damit sie seine Lehre weiter unterbreiten in der Kirche, dem neuen Israel Gottes – mit Petrus an der Spitze. Diese Lehre Jesu in der Kirche und die Kirche ist für alle da und offen.